



# GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela, 14 Stycznia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodzki.

Rok VI. — № 12.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSEK

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80  
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta  
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłano przez i wstół teksty za wiersz polit. lub jej  
miejsce 50k; reklamy za tekstem 20k; zwycięzcy 15k  
nekrologia 20k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop

## Wobec wyborów.

(Przemówienie mecenasa Piotra Kona; wygłoszone na wiecu wyborczym w Rursie Rzem. w dniu 11 stycznia r. b.).

„Rozwił się w słowo, myśli gnębiona  
ciemni grobową!  
Powstał z twej trumny, duchu mój  
dumny, siłą Samsona  
I, raz ostatni wstrząsając włosem,  
Ruń w te kolumny, prawdy roztrzą-  
skaj je głosem!”

Tak przemówił (słowami poety) do swych  
sędziów wielki męczennik idei, zadając od  
nich prawdy i tylko prawdy.Dzisiaj powinni być wszyscy owiani  
smutkiem, a serca mieć przejęte bólem,  
a również i trwożą nad tem, co się  
u nas dzieje.Łódź przed kilkoma laty przeżyła  
już ponury okres z racji wyborów do  
Dumy państwowej; ciemne siły miej-  
scowe, dzięki niemożliwej ordynacji wy-  
borczej, przeforsowały swego kandyda-  
ta do Dumy, człowieka pod każdym  
względem najzupelniej nam obcego.Smutny ten obław odrębności ży-  
dowskiej stosunkowo prędko poszedł  
w zapomnienie, społeczeństwo polskie  
nałaziło go oceniło, prowodyrzy tego  
separatystycznego ruchu na dłuższy  
okres czasu zupełnie zamilkli.Od tego czasu w stosunkach Łodzi  
wiele, bardzo wiele się zmieniło. Pol-  
ska cała, a tem samem i Łódź zaczęły  
żyć nowem życiem, i, o dziwo, te same  
żywioty, które w swoim czasie przy wy-  
borach do Dumy tak nieogłędnie i nie-  
ogólnie postąpiły, dzisiaj przy wybo-  
rach do Rady miejskiej rozpoczęły na  
nowo swą kreację robotę, z tą tylko róż-  
nicą, iż obecnie działają wyjątkowo bez-  
czelnie i wyzywająco.Nie będziemy się zastanawiać nad  
tem, czem to wszystko skończyć się mo-  
że, lecz przemilczę nam nie wolno, iż  
nacionalistyczny ruch żydowski zadzie-  
ra łeb do góry i z dnia na dzień potęż-  
nieje wtedy, gdy monarchowie Niemiec  
i Austrii z wysokości swych tronów  
ogłosili wiekopomną dla nas doniosłość  
akt 5-go listopada.Miała Polska wielu znakomitych sy-  
nów wśród swych obywateli wyznania moj-  
żeszowego; z ostatniego okresu wspom-  
nę tylko nazwiska: warszawskiego rabi-  
na Mayzla i dyrektora szkoły rabinów  
Eisenbauma, którzy tak wielce się za-  
służyli dla Ojczyzny w dobie powsta-  
niowej, Henryka Wohla, wybitnego ucze-  
stnika powstania 63 r., adwokata Leo-  
polda Meyeta, adwokata Benzefa, po-  
rucznika Legionów Mansperla, pogrzb  
którego niedawno odbył się w Warsza-  
wie przy udziale nieprzeliczonych tłumów.Wdzięczna Ojczyzna imion zasłużo-  
nych swych synów wyznania mojżeszowe-  
go nie zapomni, jak również pamię-  
tać będzie, iż ortodoksyjny ogół żydow-  
ski zawsze i wszędzie szedł ręką w rękę  
z narodem polskim.W życiu Polski nacionalistyczny ruch  
żydowski—jest to zupełnie coś nowego,  
ale przedewszystkiem coś wybitnie szko-  
dliwego dla spraw polskich. Prowody-  
rami, jak i prozelitami tego ruchu są  
żywioty zupełnie nam obce, które wkro-  
czyły do nas, jak do zajezdnej karczmy.Z tym ruchem walczyć musimy i  
musimy użyć wszystkich możliwych środ-  
ków, aby go doszczętnie wytępić. Pod  
hasłem: „nacionalizm żydowski—oto  
wrog” przystąpimy do wyborów do Ra-  
dy miejskiej. Głosować musimy na listy  
wyborcze polskie, gdyż w przeciwnym  
razie polskości w Łodzi grozi rze-  
czywiste niebezpieczeństwo. Zastanów-  
my się tylko nad tem, jakie to podcią-  
gnie za sobą następstwa, jeżeli większość  
radnych w przyszłej Radzie miejskiej bę-  
dzie nie polska.Dla kogoż w Łodzi mają być sądy  
polskie, jeżeli ludności polskiej prawie  
że w niej niema, jak wykazuje rezultat  
wyborów! Toż samo powiedzieć będzie  
można i o innych urzędach, aż dojdzie  
wreszcie do tego, iż słyszeć będziemy  
głosy, iż kazania polskie w kościołach  
katolickich w Łodzi są niepotrzebne, po-  
nieważ uczęszczają do nich katolicy, ale  
nie polacy.Smutne dla Łodzi stawiam horesko-  
py, o ile cała polska ludność w Łodzi nie  
stanie zwartą masą do wyborów. Mijemy  
nadzieję, iż przy poparciu całego polskie-  
go społeczeństwa sprawa wyborów przy-  
jmiemy pomyślny dla nas obrót.Dzisiaj pragnę pod adresem nacionali-  
stów żydowskich wypowiedzieć groźne me-  
mento: „bacność panowie, źle się bawicie!  
Doczekajcie się możecie tylko po trup-  
kach naszych, iż żargon uznany będzie  
współrzędnie z językiem polskim za język  
urzędowy w Polsce!”Jak świat światem, wszystkie odia-  
my myśli politycznej, przed wprowadze-  
niem w życie swych programów, zapowia-  
dały ludzom raj na ziemi; może i było w  
tem dużo najlepszych chęci, ale twarde ży-  
cie bardzo prędko sprowadzało tych apo-  
stołów z wyżyn nieba ku ziemi i również  
prędko przekonywało ich, że między teorią  
a praktyką jest taka sama różnica, jak  
między dniem i nocą.Gdy do obecnego parlamentu nie-  
mieckiego wybranych zostało 103 deputo-  
wanych socjalistycznych, proletariatu, nie  
tylko niemiecki, ale i całego świata oczeki-  
wali wprost nadzwyczajnych rzeczy od  
prozelitów nauki Marksa i Engelsa. A cóż  
się okazało? Potężna parlamentarna fra-  
cja od chwili wybuchu wojny była i jest  
ostoją militarysty niemieckiego. Ta sa-  
ma frakcja zwalczała prawa spadkowe, do-  
wodząc, iż do spadku ma prawo tylko  
państwo; to nie przeszkodziło jednakże, iż  
wódz socjalizmu niemieckiego, Bebel, wiel-  
ki swój majątek pozostawił w spadku swym  
dzieciom. Tak samo się rzecz ma z pro-  
gramami wyborczymi przeróżnych komite-  
tów wyborczych.Na jednym z pierwszych miejsc wszy-  
stkich platform wyborczych figuruje ża-  
danie uruchomienia fabryk łódzkich; jest to  
żądanie, podług mego zdania, na razie  
prawie że niewykonalne. Ale i inne za-  
dania oczekują radę miejską, a wśród tych  
zadań na pierwszym miejscu należy posta-  
wić konieczność podtrzymania bytu fizy-  
cznego wielkich mas robotniczych i za-  
bezpieczenia im możliwych warunków zdro-  
towości.Roboty miejskie, tanie, a nawet bez-  
płatne, kuchnie, szpitalnictwo i elementar-  
ne nauczanie dla licznych rzesz dzieci ro-  
botników—oto główne cele i zadania  
przyszłej rady miejskiej w Łodzi.Ten program w toku obecnej okrop-  
nej zawieruchy wojennej, musi być wy-starczający, lecz niech będzie uczciwie wy-  
konany. I do tej pracy nie trzeba szukać  
genjuszów, lecz ludzi czynu, dobrych po-  
laków, obywateli uczciwych, chętnych do  
pracy i odpowiednio uzdolnionych.Takich nam właśnie wskazują listy  
Polskiego Centralnego Demokr. Komitetu  
Wyborczego. Nazwiska ich są nam wszy-  
stkim znane i mówią same za siebie.Zaufajmy tym ludziom, a żalować  
tego nie będziemy.

## Po tamtej stronie Seretu.

Przeważna część obronnego frontu  
Seretu przeniosła się już na lewy brzeg  
rzeki. Wedle komunikatu austriackiego,  
dotarły już sprzymierzone wojska aż do  
ujścia rzeki Rymniku, podchodząc ku przy-  
czółkowi mostowemu, broniącemu centrum  
nieprzyjacielskiego frontu: Fundeni-Namo-  
loasa. Linja Nanesti-Cranganii, po obu  
stronach ujścia Rymniku dotyka bezpośred-  
nie już łuku, jakim się Seret w obszarze  
przyczółka mostowego wrzyna ku zachod-  
dowi.Na południe od tego łuku, aż do uj-  
ścia rzeki Buzeu ciągnie się wzdłuż pra-  
wego brzegu Seretu aż do ujścia rzeki  
Buzeu, teren bagnisty, którym się nieprzy-  
jaciel odgradził od pościgu. Przyjął tedy  
można, że od Gałacz, który się rozparł  
w ramionach ujścia Seretu i Prutu, oraz  
nad kolanem Dunaju, aż do przyczółka  
mostowego Fundeni, leżącego w łuku Se-  
retu, kędy od północnego zachodu wpada  
rzeka Putna, od zachodu zaś Rymniku—  
linja nieprzyjacielska rozciąga się już tyl-  
ko po lewym brzegu Seretu.Od ujścia Putny idąc ku północy  
przerzuca się ta linja znowu na prawy  
brzeg Seretu. Nie zmienilo jeszcze tego  
położenia zdobycie twierdzy Fokszani. Po-  
łożona w ramionach rzeki Putny i jej  
prawobrzeżnego dopływu Milcova, pozos-  
tawiała ona jeszcze możliwość ustawienia  
polowego fortyfikacyjnego frontu wzdłuż  
biegu Putny aż do jej ujścia koło Funde-  
ni. Odcinek to szczególnie ważny dla o-  
brony Mołdawji. Tutaj bowiem przerzuca  
się linja kolejowa, z Gałacz, poprzez Ro-  
man ku Suczawie i dalej ku Bukowinie  
wiodąca, na prawy brzeg Seretu.Odkonienie tego brzegu rzeki ozna-  
cza tedy utratę jedynej wielkiej linii ko-  
munikacyjnej, przebiegającej poza frontem  
w zachodniej Mołdawji, temsamem zaś od-  
cięcie dla armji polowej nieprzyjacielskiej,  
stojącej w łuku Karpat, wszelkiego do-  
wozu.Rosjanie bronili więc tego odcinka  
frontu zaciekle. Od ujścia Putny, pomię-  
dzy oboma punktami warownymi: Fokszani  
oraz Fundeni, ruszyli do silnego kontr-  
ataku, w którym zdołali nawet w centrum  
tego odcinka pewny sukces osiągnąć w  
kierunku Obilesci. Kontratak ten, wido-  
cznie silnie zamierzony, prowadzony, we-  
dle przypuszczeń fachowców wojskowych,  
siłą kilku rosyjskich korpusów, został jed-  
nak osadzony w miejscu.Zdaje się, że na tej przestrzeni Ro-  
sjanie zwolna tylko wypchnąć się dadzą  
na drugi brzeg Putny, by się bronić w dal-  
szym ciągu w trójkącie pomiędzy Seretem  
a dolnym biegiem Putny, mając lewą flankę  
ubezpieczoną fortami Fundeni.Ze na obronie tego odcinka frontu  
szczególnie Rosjanom zależy, świadczą  
także wieści o walkach, jakie się kołoFokszan rozegrały i rozgrywają jeszcze.  
Rosjanie z zaciętością bronili linii Milco-  
va, odgraniczającej z południowego zachodu  
oraz z zachodu obszar fortecy i pasma  
gór Odobesci, stanowiącego przedłużenie  
tej linii ku północnemu zachodowi, a roz-  
ciągającego się pomiędzy Milcovem a Pu-  
tną w miejscu, w którym Putna ku pół-  
nocnemu wschodowi się zwraca.Nawet po zdobyciu stanowisk ich na  
całej tej linii, zajęciu Fokszan, uniemożli-  
wieniu im usadowienia się nad kanałem, z  
Fokszan ku północy wiodącym—nawet  
wówczas nie wycofali się poza Seret, lecz  
po lewym brzegu Putny ustawiają się z  
powrotem do walki.A przynajmniej trzeba, że teren tu ma  
warunki, sprzyjające obronie. Poza Putną,  
niemal równoległe do niej, ciągnie się  
jeszcze biegiem często w komunikatach osta-  
tnich wspomnianej Susicy, której ujście o-  
słania jeszcze ów krytyczny punkt zmie-  
nienia brzegu przez kolejową trasę.Dzięki temu ustawieniu się po obu  
brzegach Seretu, licząc na północ i pół-  
nocnie od ujścia Rymniku, cały front nie-  
przyjacielski przybrał kształt stycznej do  
wielkiego łuku Karpat, poczynającej się u  
ujścia Seretu do Dunaju, i w prostej nie-  
mal linii ciągnącej się na północny zachód.  
W tę linję włączył się znowa  
usiłując nie tylko wojska Falkenhayna, ale  
i arcyksięcia Józefa, czyniące, w zgodzie  
z lewym skrzydłem Falkenhayna, ustawic-  
zne postępy.Na przedłużeniu frontu Putny, ku pół-  
nocnemu zachodowi, stanęły więc wojska  
prawego skrzydła arcyksięcia Józefa na linii  
od Iresci w kolanie Putny, poprzez Cam-  
purile w kolanie Susicy, sięgającej aż na  
północny wschód od Sulty, cztery kilome-  
try po lewym, północnym brzegu Trotusa.  
Kolej, wiodąca od Ocna, została więc w  
tem miejscu przerwana. W miarę wypad-  
ków na południowy wschód od Fokszan i  
ta linja niezawodnie posuwać się będzie  
naprzód.

## Kronika polityczna.

### Popłoch w Besarabji.

W Petersburgu otrzymano wiado-  
mości, iż gubernator besarabski wydał  
rozporządzenie, wzywające wszystkich  
mieszkańców gubernji, od 17 do 40 roku  
życia, mężczyzn i kobiety, zdolnych do  
pracy, aby bezzwłocznie zgłaszali się,  
pod groźbą kar surowych, do robót for-  
tyfikacyjnych nad Dniestrem.Rozporządzenie to wywołało nad-  
zwyczajny popłoch w całej Besarabji.

### Sytuacja w Mołdawji.

„Tidenstegen“ dowiaduje się z Pe-  
tersburga, że w tamtejszych kołach woj-  
skowych położenie obecne w Mołdawji na-  
suwa bardzo poważne obawy. Z upadkiem  
Gałacz cała linja obronna Seretu, umo-  
cniona w ostatnich czasach z wielkim na-  
kładem pracy i środków, straciłaby zupeł-  
nie swą wartość.Z chwilą zajęcia kolei, dochodzącej  
do Seretu, prowiantowanie armji rosyj-  
skiej i zaopatrywanie jej w amunicję, by-  
łoby wręcz niemożliwe. Nie pozostawało-  
by nic innego, jak cofnąć się nad Prut,  
którego obrona również przedstawia bardzo  
poważne trudności.

W porozumieniu z rządem rumuńskim władze wojskowe rosyjskie objęły całkowity zarząd głównych miast w Mołdawii, mianowicie Botuszany, Jassy, Piatry, Bakau i Birdadu.

**Zatopienie transportowca.**

Z Berlina donoszą urzędowo pod datą 13 stycznia: W dniu 28 grudnia r. ub. jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła w kanale angielskim transportowiec, posiadający 8000 ton pojemności, któremu towarzyszyły kontrtorpedowce.

**Prasa amerykańska o warunkach pokojowych koalicji.**

„New York World” uważa warunki koalicji za najwyższe, które mogłyby być urzeczywistnione jedynie wówczas, gdyby Niemcy i sprzymierzeńcy ich byli zupełnie rozbici. Dziennik ten nazywa dwa punkty warunków wprost niemoralnymi, a mianowicie te, które domagają się oddania włosom i rumunom terytoriów, które do nich nigdy nie należały. „New York World” zapytuje w końcu, czy Niemcy i nadal będą się wzdragać z ogłoszeniem i swoich warunków, jeśli tego nieuczynią, to znajdują się w przykrem położeniu wobec sądu opinii publicznej.

„American” ton noty uważa za drażliwy. Państwa centralne nigdy na warunki takie zgodzić się nie mogą. Jeśli jednak koalicja będzie się upierać przy nich, to wówczas pokój nie nastąpi wcześniej, aż partja wojenna nie zostanie ostatecznie rozegrana, albo też obie grupy walczące runą osłabione.

„New York Herald” pisze, iż odpowiedź koalicji będzie jednym z najważniejszych dokumentów historii. Nota ta była napisana przez kierowników koalicji w pełnym poczuciu odpowiedzialności wobec ludów i sprawiedliwej sprawy, której ludy te się poświęciły.

**Głosy prasy austriackiej.**

„Wiener Allg. Ztg.” pisze z powodu odpowiedzi koalicji, danej Wilsonowi:

„Nigdy jeszcze w bardziej rażący sposób nie został podkreślony fakt, iż przeciwnicy nasi prowadzą wojnę zaborną i niszczyli. Nigdy dobitniej nie został dany dowód, iż my, oraz nasi sprzymierzeńcy, jesteśmy zmuszeni do prowadzenia walki o egzystencję naszą. Dla nas jednak to oświadczenie wrogów będzie tylko nową podniętą do prowadzenia dalszej walki z wyczeraniem sił wszystkich.”

**Nowe ministerjum austriackie.**

Do „Deutsche Tageszeitung” donoszą z Wiednia: Jak się dowiaduje korespondent wiedeński „Budapesti Hirlapa”, austriacko-węgierskie ministerjum spraw zagranicznych ma być podzielone na 2 ministerja: właściwe ministerjum spraw zagranicznych i ministerjum domu panującego (Herrscherhaus Ministerjum). Na czele nowego tego ministerjum ma stanąć ks. Hohenlohe.

**Odpowiedź Grecji na notę pokojową Wilsona.**

„Berners Tageblatt” dowiaduje się, że przedstawiciele dyplomatyczni Grecji otrzymali polecenie doręczenia przedstawicielom państw neutralnych kopji odpowiedzi, danej przez Grecję prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Rząd grecki oświadcza, że wszelkie dążenia do pokoju są mu sympatyczne, Grecja bowiem najwięcej cierpi skutkiem wojny. Wbrew umowie haskiej, roztaczającej opiekę nad ludnością cywilną państw wojujących, obecna blokada oddaje ludność spokojną Grecji, a więc dzieci, kobiety i starców państwa neutralnego na śmierć głodową. Rząd grecki zwraca uwagę prezydenta Stanów Zjednoczonych na tę okoliczność.

**Robotnicy angielscy wobec wojny.**

„Nene Zürcher Nachrichten” otrzymały wiadomość, że poseł do parlamentu angielskiego, Snowden, przywódca socjalistów angielskich, zawiadomił niektórych swych towarzyszy zagranicznych, że w odpowiedzi na wysiłki rządu angielskiego, pragnącego dalszej wojny za jaką bądź cenę, socjaliści angielscy organizują strajki i obrzymie demonstracje, o których niebawem dowie się świat cały.

Zdaniem Snowdena, wszyscy socjaliści angielscy pragną pokoju. Demonstracje sąfer robotniczych za wojną są tylko odgłosem nacisku, wywieranego przez przedsiębiorców i właścicieli wielkich zakładów przemysłowych, sarabiających miliony na wojnie.

**Przyczyny dymisji Trepowa?**

Jak donoszą petersburskie pisma codzienne, dotychczas brak pewnych wiadomości o wypadkach, jakie rozegrały się bezpośrednio przed ustąpieniem Trepowa. Coraz bardziej jednak unoszą się osutki, iż rząd rosyjski zdecydowany jest odeprzeć całą siłą natarcie liberalne. W ostatnich dniach przed dymisją Trepowa u dyrektora gabinetu cywilnego cesarskiego odbyło się kilka konferencji, w których uczestniczyli: Chwostow i przywódca prawy w radzie państwa. Na ostatniej konferencji obecny był także minister spraw wewnętrznych, Protopopow. Zastanawiano się tam nad kwestją utworzenia gabinetu, złożonego z członków Dumy i rady państwa. Projekt ten rozbił się o stanowczy opór Protopopowa. Obiegają pogłoski, że prezesem rady państwa na rok 1917 będzie Szczerbiłow, a wiceprezesem Sürmer. Gdyby to miało się sprawdzić, oznaczałoby to całkowite zerwanie między rządem a przedstawicielstwem narodem.

**Wycofanie wojsk rumuńskich z frontu.**

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung” powiara za „Taegliche Rundschau” następujące informacje korespondenta Nowaka:

**Odwołanie Sacharowa,**

Jeżeli na froncie rumuńskim z rzą-

ką jednogodnością zeznają, że generał rosyjski Sacharow, dowódca obecnie nieistniejącego już frontu w Dobrudży, został odwołany, mianowicie za to, że nie mógł się zdecydować na obronę bardzo do tego dogodnego pagórkowatego terenu, pomiędzy Dunajem i Bahadughlem mniej więcej o 40 kilometrów na południe od linii Galacz — Ismaili.

Nowy rzekomy dowódca sił rosyjskich w Dobrudży otrzymał rozkaz stawienia oporu siłom Mackonsesa — na terenie o wiele mniej pomyślnym w Dobrudży północnej. To mu się jednak nie udało.

**Rozkład sił rumuńskich.**

Jednocześnie z generałem rumuńskim straciła się w przepaść cała armja rumuńska.

Można było bardzo dokładnie stwierdzić, że w całym okręgu walki na rumuńskiej widowni wojny walczą tylko siły rosyjskie.

**9 korpusów rosyjskich i 1 dywizja rumuńska.**

Według zeznań jeńców, na śmiemi rumuńskiej stoi dziś dziesięć korpusów rosyjskich, a do nich należy tylko jedna słaba dywizja rumuńska, która walczy w ciężkich warunkach w pobliżu przemyku Gymanes nad granicą siedmiogrodzko-mołdawską.

Przebieg wydarzeń był więc następujący:

Z początku ukazywali się rosianie, potem nagle ustały komunikaty rumuńskie, teraz zaś zniknęło nawet samo wojsko rumuńskie.

Trzeba było wycofać to całe wojsko rumuńskie nie tylko z frontu, ale też wogóle z okręgu bojowego. Wymaga ono nie tylko przekształcenia, ale całkowitego nawet wywieśnienia.

**Przyczyny upadku armji rumuńskiej.**

Złożyło się na to wiele przyczyn:

Po pierwsze armja rumuńska straciła prawie cały materiał artyleryjski oraz swe oddziały mitraljesowe.

Po drugie wszystkie arsenały i obozy, z którychby można zaopatrzyć armję w materiały, przeszły do rąk Mackonsesa.

Po trzecie rumunowie stracili większą część swych wagonów kolejowych.

Po czwarte rumunowie nie tylko ponieśli olbrzymie straty w jeńcach, ale też stożunkowo o wiele większe straty krwawe.

Według opinii fachowców w kampanji rumuńskiej liczba poległych i rannych była u przeciwnika straszniejsza, niż przedtem w jakimkolwiek okresie wojny.

Po piąte — i to jest główna przyczyna dezorganizacji wojska rumuńskiego — większe jednostki bojowe naogół zupełnie się rozprężyły.

Dowodztwo rumuńskie miało swycząj rozsyłania zupełnie bez planu najmniejszych oddziałów. Wszystkie jednostki bojowe w końcu zupełnie się pomieszały.

Panował nieopisany chaos.

**Front rosyjski w Rumunji.**

Całkowite włączenie frontu w Mołdawi do całego frontu rosyjskiego na wscho-

dzie mogło się odbywać tylko powoli. Przewodnik nie posiadał na to desyć linii kolejowych.

Linje rosyjską stanowi linja Seretu — mniej więcej w kierunku Teosani, Namobosa — Galacz.

Do tej linii prowadzą tylko dwie linje kolejowe.

Jedna z nich linja Suczawa — Romani — Bucan — Teosani jest możliwa do użytku, tylko do pewnego stopnia, ponieważ ma ona również zaspakajad potrzeby frontu rosyjsko-siedmiogrodzkiego.

Całkowita wartość posiada więc właściwie tylko druga linja, idąca od północy: Jassy — Vaslaju — Virlet — Tecuciu.

W ten sposób można stwierdzić, że z moskiewskich formacji marszowych większą w znacznej części musi maszerować piechota.

Te nowe wojska rosyjskie mają być wcale nie najlepszej wartości. Doświadczeni w wojnie żołnierze pomieszani są z całkiem niewyćwiczonymi. Niektórzy z nich, którzy są obecnie już w niewoli, byli na froncie wszystkiego 24 godziny.

**Telegramy.**

**Urzędowy komunikat niemiecki.**

13-go stycznia. — Urzędowo.

**Z widowni zachodniej.**

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na północy od rz. Ancre angiely prowadzili dzisiaj nowe ataki przeciwko Cerre. Po większej części zostali oni krwawo odparci. W jednym ze stanowisk przednich przeciwnik zdołał się usadowić. Stanowiska główne znajdują się w naszym posiadaniu.

**Z widowni wschodniej.**

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Działalność bojowa była nieznaczna.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Dzięki skutecznemu atakowi wojsk niemieckich, na północy od doliny Ślanicy znów zyskano na terenie. W wydarciem przeciwnikowi stanowisku pozostawił on siedem karabinów maszynowych, siedem miotaczy min, duże masy amunicji karabinowej i granatów ręcznych. Wzięto do niewoli czterech oficerów i 170 żołnierzy. Z obu stron doliny Ojtoz silne ataki nieprzyjacielskie pozostały bez skutku wobec dzielnej obrony

2)

Halina Marja Dąbrowska.

**MATKI.**

Głowa duża chwiała się na szyi piśkła, a wyschłe szponki: ręce małe zaciskały się wokoło matczynego palca. Dziecko nie śmiało się i z niewzruszoną powagą oddawało się jakoby kontemplacji. Nagle, posadzone na koszykowej wadze, płakało cicho, łzami ludzi dorosłych, mądrze zawstyżone cierpieniem, którego pobudki były tak bląhe.

Poważnie, jakby obrządkowi chrztu, przypatrywała się ceremonjałowi ogłędzin matka. Włosy jej uczesane pretensjonalnie, suknia staroświecka z bufami u ramion, dołem szeroka i długa, przypominała postacie z obrazów Burn Jonsa.

Z pośród pieluch grzebały się ręce sine, nogi maluchne, trzeciego z kolei niemowlęcia. Leżało ono w ramionach kobiety silnej, ładnej, miło odbijającej od tła miejskich proletariuszek ordynarną zdrowotnością dziewczuchy wiejskiej. Lamenty głośne nad biedą przerwał doktor imperatywnie:

— Dziecko do trzech miesięcy musi być karmione przez matkę.  
— Kiedy ja jestem mamką, a dziecko na wychówek oddaje, broniła się.  
— Co? — obejrzał się za jej bijną

postacią o wysoko osadzonych pierśsiach.

— A gdzie jest ojciec dziecka?  
— To był pan. Pojechał.  
— Nic mnie to nie obchodzi, syn wasz od nas nie dostanie pomocy.

Powaliła mu się do nóg, upadła na klęczki w jednym z owych bezpośrednich porywów, na jakie tylko kobieta zdobyć się może i błagała o żywność, żeby małe nie zmarło. W płaczu była taka rzeczywistość męki i miłości, że doktor uległ.

Dziecko okazało się chore, całe ciało miało pokryte wrzodami. Ciemne włosy na czaszce wydłużone zapowiadały skłonność do zwijania, nos był zgarbiony charakterystycznie, jakby żydowski. Z oczu i uszów ciekła żółta ciecz.

— To cię urządził twój pan, krzyknął doktor. Podajcie mi sublimatu, ręce muszą umyć. Dziecko jest chore, obrzydliwie chore.

— O Jezu mój, Jezul — biadała dziewczyna obcałowując każdą ranę na ciele dziecka, nie zważając na protesty lekarza. Życie bym dała, krew wszystką, zabić bym się pozwoliła, żeby tylko mały żył.

Płacz przerwał doktor.

— Proszę mi podać nazwisko ojca dziecka.

— Nie wiem.

— To był żyd chyba, albo mądziar, bo dziecko takie czarne.

— Pewnikiem, ale nie wiem bo

ciemno było. Obiecywał się zenić, resztę przymusił, ot, dopust Boży, a to dla tego, że od chłopów stroniłam. Dużo gadał, ale nie rozumiałam po jakimu, bo po polsku nie umiał.

Sala pustoszała, a pani Elżbieta czuła, że zbliża się dla niej chwila rozstrzygnięcia. Tysiączny raz przysięgała sobie, że poprosi, dokona tego bohaterstwa woli i nie mogła. Pozwoliła się wyprzedzić wszystkim kobietom, wreszcie została sama. Nigdy nie cierpiała tak bardzo, jak w chwili obecnej. Dlaczego najdroższy cel życia trzeba okupić największą hańbą? — pytała z rozpaczą. Czy heroizm próśby był dla niej ponad możność wykonania? Wiedziała, że teraz będzie spotykać ją coraz więcej nieszczęść dlatego, że nie potrafi się korzyć.

I cóż jest warte życie moje, co miłość, jeśli dla osiągnięcia celu nie mogę ponieść ofiary poniżenia — myślała z rozpaczą.

Doktor, olbrzym barczysty, o ogolonej, sieniej jednak na policzkach, twarzy, piękny i banalny w ten sposób, że mógłby się stać ozdoba filmów kinematograficznych, mijał ją, pośpiesznie wychodząc.

Elżbieta podeszła do niego, działała odruchem, bo myśli wszystkie unicestwiłone zostały w momencie wysiłku woli. Mówiła bezładnie.

Zatrzymał się i obejrzał ze zdziwieniem.

— Ależ moja pani, tu daje się mle-

ko dzieciom i matkom zupełnie biednym, nędzarzom. — Patrzył wymownie na jej poprawny kostjum, zresztą jedyny, jaki miała.

Usprawiedliwiała się głupio, prosiła bez sensu.

W pewnej chwili doktor, jakby zrozumiał, roześmiał się dyskretnie i podszedł bardzo blisko, natarł niejako postacią naprzód podaną w ten sposób, że się zachwiała pod jego ciężarem.

— Jeśli panienka ładnie poprosi...

Cofnęła się i zamilkła. Jakże tu wymienić nazwisko męża, który wstąpił w szeregi polskie i dziś już poległ. — W porwywie bohaterstwa odrzucił był wszelki, a pozostawił w nędzy dziecko, żonę i matkę obłąkaną. Jakże imię jego najdroższe i czynny zmarłego podać krytyce tego obcego człowieka i mówić po to, by się usprawiedliwiać co do swej prawowierności małżeńskiej.

Odeszła, żegnana śmiechem politowania.

Nie miała żadnej myśli ani jednego uczucia, wszystko, co przeżyła przed momentem, zapadło się w niej, przestało istnieć. Wyczulony za to został myślnie obserwacji. Widziała miasto ciemne, pełne fabryk, składów i więzień. Ciężkość ulic przerywały nasypy w postaci olbrzymich wałów, góry żużli, popieliska węgla, ruiny i rany ziemi. Były to podwórza kopalń. Nigdzie trawy ani drzewa. Żaden kąt ziemi nie był chyba dalszy naturze i świętej glebie.

(Dok. nast.)

oddziałów niemieckich i austriacko-węgierskich. W zaciętych walkach na bliski dystans zadano przeciwnikowi wielkie straty.

**Z widowni bałkańskiej.**

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Przy zbiegu Buzau i Seretu zdobyli bułgarzy zajęty przez rosjan klasztor. Na północnym zachodzie od Braiły wojska tureckie wzięły szturmem miejscowość Mihatea. Z załogi rosyjskiej wzięto do niewoli 400 ludzi, reszta zaś, która usiłowała uciec, zatonała w Serecie. Zdobyto 10 karabinów maszynowych. Poza to na terenach walk panowała gęsta mgła.

**Front macedoński.**

Na wschodzie od Cerny oddziały nieprzyjacielskie, zmierzające ku Stravinie, zostały odrzucone.

Pierwszy Generał-kwartermistrz LUDENDORFF.

**Urzędowy komunikat austriacki.**

WIENIĘ, 13-go stycznia.

**Z widowni wschodniej.**

Michalea, na zachodzie od Vadeni, została zdobyta szturmem przez wojska osmańskie. W rękach atakujących wojsk pozostało 400 jeńców rosyjskich i kilka karabinów maszynowych. Jednocześnie zdobyli bułgarzy zajęty jeszcze przez rosjan klasztor na północy od rz. Buzau w bliskości jej ujścia. Z obu stron doliny Oltz wojska austriacko-węgierskie i niemieckie odparły stanowczo ataki rosyjskie, częściowo nawet w walce ręcznej. Na północy od doliny Slanietu ataki oddziałów niemieckich zyskały teren. Wzięto do niewoli 4 oficerów i 170 żołnierzy, zdobyto zaś 7 karabinów maszynowych i 7 miotaczy min.

**Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.**

Sytuacja jest bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego Ho sfar, marszałek polny porucznik.

**Z Warszawy.**

**Rada Stanu.**

„Nowa Gazeta“ donosi, że, jak ostatnio ustalono, dzisiaj na Zamku odbędzie się instalacja członków Rady Stanu; aktu tego dopełnią w imieniu rządów okupacyjnych generał-gubernatorowie, von Beseler i Kuk. Będzie to uroczystość o charakterze ściśle oficjalnym, jedynie w gronie osób urzędowych i członków Rady Stanu.

W poniedziałek rano w katedrze odbędzie się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez J. E. Arcybiąskupa Kakowskiego. Tegoż dnia nastąpi sagajenie obrad Rady Stanu w Pałacu Rzeczypospolitej — na pl. Krasińskich.

Zarówno to zebranie, jak wszystkie posiedzenia Rady Stanu — będą ściśle poufne.

**Z rady miejskiej.**

Na miejsce dr. Józefa Brudzińskiego, który jednocześnie z zrzeczeniem się godności prezesa rady miejskiej zrzekł się mandatu członka rady miejskiej, wejdzie jako przedstawiciel uniwersytetu warszawskiego dziekan wydziału prawnego mec. Alfons Parowski.

**Kronika ruchu wyborczego.**

Jutro, w poniedziałek, rozpoczynają się właściwe wybory do Rady Miejskiej m. Łodzi. Wyborcy, zapisani do I-ej kurji, a których nazwiska zaczynają się od litery A do E, oddają głosy swe jutro pomiędzy 10 rano a 6 wieczorem w ces. niem. przyjeździe poljeji (Spacerowa 14) w pokoju Nr. 84 na I-em piętrze.

Wyborcy, zapisani do kurji II-ej głoszą jutro pomiędzy 10 rano a 8 wieczorem Wyborcy z okręgów wyborczych: 2, 3, 3a,

4, 5, 5a, 6, 7, głoszą w lokalu wyborczym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91, parter.

Wyborcy, z okręgów wyborczych: 7a, 8, 8a, 9, 10, 10a, 12, 13, 14, 15, 16 głoszą w lokalu wyborczym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 215.

Wybory dla kurji 3-ej odbędą się we wtorek, dnia 16 stycznia 1917 r., pomiędzy godz. 10 rano a 8 wieczorem, w 20 lokalach wyborczych, wskazanych dokładnie w odpowiednim obwieszczeniu ces. niem. komisarza wyborczego.

Wybory dla kurji IV-ej odbędą się pomiędzy godziną 10 rano a 8 wieczorem w 11 lokalach wyborczych.

Wybory do kurji V-ej odbędą się w środę, dnia 17 stycznia pomiędzy godziną 10 rano a 8 wieczorem w 11 lokalach wyborczych, wskazanych w odpowiednim obwieszczeniu urzędowym.

Wybory dla kurji VI-ej odbędą się w czwartek, dnia 18 stycznia, w piątek, d. 19 stycznia, w sobotę, dnia 20 stycznia i w niedzielę, dnia 21 stycznia, r. b. pomiędzy godziną 10 rano a 8 wieczorem. Wyborcy głoszą w tych lokalach wyborczych, w których zapisali się na listy wyborcze.

Kto i kiedy głosuje objaśniali, o tem urzędowe ogłoszenia ces. niem. komisarza wyborczego.

Wyborca głosuje na listy całe, a nie na poszczególnych kandydatów. Dlatego też na kartce wyborczej powinien być podany jedynie numer listy.

Kartka, posiadająca jakiegokolwiek inne jeszcze adnotacje, uwagi, czy napisy, staje się nieważną, zaś wyborca, w ten sposób głoszący, traci głos swój.

Polaki Centralny Demokratyczny Komitet Wyborczy urządza dziś, o godz. 7-ej wieczorem, w sali Reursy Rzemieślniczej zebranie przedwyborcze dla kurji V-ej.

Na wiecu tym szereg mówców usasądzi będzie program Kom. Demokratycznego, oraz wyjaśniać, czemu należy głosować na listę kandydatów, wystawionych przez ten komitet.

Reumatyzm, artretyzm, reury, 5 Kapsle R.M.L., Szlachetki apetyczne, 4 Aptekach.

**Teatr Polski**  
CEGIELNIANA 68.

Dziś, w Niedzielę, dn. 14 Stycznia o godz. 7 i pół wiecz.

**Po raz drugi**

**NEKLAN-KSIĄŻĘ CZESKIE**

Tragedja w 5 akt. 7 obrazach Jul. Zeyera.

o godz. 3 po pół.

**„Trójka hultajska“**

sztuka w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami.

**Wiadomości bieżące.**

**— Rejestr firmowy.**

„Dziennik Rozporządzeń“ dla generał-gubern. warsz. z dn. 23-go grudnia 1916 r. [w Nr 58 i 59] podaje rozporządzenie, obowiązujące już od dnia 1-go stycznia r. b., dotyczące rejestru firmowego (ksiąg jawności handlowej) i firm handlowych.

Rejestr firmowy prowadzony będzie przez Sąd Okręgowy (sędziego nadzorczego). Do rejestru tego winien każdy handlujący zadeklarować nazwę swej firmy i siedzisko przedsiębiorstwa w celu wciągnięcia do ksiąg rejestrowych, a nadto powinien złożyć podpis swej firmy do przechowania.

Osoby obowiązane do ujawnienia, złożenia podpisu lub pism (druków) do rejestru firmowego, w razie uchylenia się, będą wzywane przez sąd do rejestracji pod groźbą kary do 300 marek.

Przepisy o firmie handlowej określają firmę, jako nazwę, pod którą handlujący prowadzi przedsiębiorstwo handlowe i której używa jako podpisu.

Artykuł 23 orzeka, że każda nowa firma winna się odróżniać od wszystkich nazw firm, jakie już istnieją w tej samej miejscowości, lub gminie i jakie zostały wciągnięte do rejestru firmowego.

Przepisy o rejestrze firmowym nie będą stosowane do handlujących, prowadzących handel drobny (kategoria 4 do 5 i przemysł drobny kat. 7 i 8).

Otwarcie upadłości handlującego będzie wciągnięte z urzędu do rejestru firmowego.

Wprowadzenie rejestru firmowego stanowi wielki postęp w organizacji naszego kupiectwa, uporządkuje ono bowiem całą zagmatwaną procedurę powstania, istnienia i przekazywania firm.

Warszawski Komitet Giełdowy już od roku 1880 dobijał się w Petersburgu o wydanie odnosnych przepisów, lecz napróżno. Nawet opinja Rady Zjazdu przedstawicieli Komitetów Giełdowych w roku 1903 nie zdołała ciężkiej maszyny ministerjalnej skłonić do wprowadzenia tak potrzebnego w naszych osobliwych warunkach rejestru firmowego, a który na Zachodzie od wielu lat oddaje rzetelne usługi i spełnia zadania, wymagane przez życie gospodarcze każdego kraju.

**— Polskie Kursy pedagogiczne.**

W planie polskich Kursów pedagogicznych od dnia 15 stycznia b. r. zajdą, zgodnie z życzeniem Wydziału szkolnego, następujące zmiany: 1) w poniedziałek: od godz. 7—8 wiecz. „Pogadanki o państwie“ będzie prowadził mec. Teodor Tujakowski; 2) w czwartek: od g. 7—8 „metodyka jęz. polskiego“ będzie wykladał prof. Wacław Zawadzki; 3) w najbliższym czasie, zamiast wykładów literatury polskiej, rozpoczną się wykłady: „wskazówki postępowania w różnych niebezpiecznych okolicznościach“.

**— Z ochrzczeńskiego Tow. Dobroczyńców.**

(\*) W piątek w Przytułku dla starców i kalek odbyło się miesięczne zebranie członków Chr. Tow. Dob.

Postanowiono uskutecznić podział odsotek legatów małżonkówek Prusak.

Przejrano rachunek Kochanówki, wynoszący Rb. 3.939,93 za kwartał IV r. z. za leczenie 26 chorych i zdecydowano sumę powyższą wypłacić.

Odczytano protokół z d. 28 Lutego 1918 r. w sprawie ustanowienia Komitetu do opiekowania się zakupionym dla Tow. Dobr. przez bezimiennego ofiarodawcę radem.

Uchwalono powołać do tego komitetu jeszcze d-ra Trenknera.

Zastanawiano się nad trudnościami, jakie czynione są chorem przy przyjmowaniu do przytułku położniczego przy ul. Franciszkańskiej, gdzie żądają od każdej chorej, aby magistrat uprzednio zgodził się na przyjęcie jej do przytułku na swój koszt.

Pobieżała załatwienie tej formalności wymaga wiele zabiegów, jest więc połączone z wielkim niebezpieczeństwem dla życia biednych matek i noworodków.

Aby temu zaradzić, Rada zarządzająca uchwaliła wyasygnować Rb. 150, jako fundusz gwarancyjny na pokrycie kosztów leczenia biednych matek, które nie będą przyjęte na koszt miasta, z tym warunkiem, iż w przytułku mają być przyjmowane biedne położnice bezzwłocznie, jak tylko się zgłoszą, a zgoda magistratu winna być wyjednywana w następnym już po ulokowaniu chorej w przytułku.

Przyjęto do wiadomości, że pani Peters zebrała przeszło Rb. 3000 w gotówce i bieżniży dla szpitala Auny Marji.

R. Z. postanowiła wzięść od R. G. O. 400 biletów loteryjnych do rozsprzedaży pomiędzy mieszkańcami m. Łodzi w tem, żeby E. Ch. T. D. korzystało ze wszystkich praw i przywilejów, przysługujących kolektorom loteryjnym i w tym celu opoważniono p. A. Cyglera dla złożenia odpowiedniej gwarancji na rzecz R. G. O.

Przyjęto do przytułku 21 osób. Po wyczerpaniu porządku dziennego o godzinie 8-ej posiedzenie zamknięto.

**— Szkody wojenne żydów w Łodzi.**

Jak donosi „Nowa Gazeta“, w Warszawie od był się trzydniowy zjazd żydowskich komitetów pomocy dla ofiar. Na zjeździe tym, jako delegaci z Łodzi byli pp. Lande i I. Szwarcman. Ten ostatni wygłosił dwa referaty, a mianowicie: „Stan finansowy komitetów pomocy w Łodzi“, oraz „O rejestracji szkód wojennych w Łodzi“. Z drugiego referatu wynika, że komisja szacunkowa przy miejscowej R. G. O. sporządziła podczas całego istnienia swego ogółem 741 rejestracji strat, z których na ludność żydowską przypada 330. Straty żydów oceniane są na 1,025,187 rb. 97 kop. Główne pozycje wśród szkód tych są: nieruchomości — rb. 350,610 kop. 65; handel — rb. 348,227 kop. 29, oraz komornie — rb. 212,448 kop. 9.

**— Z magistratu.**

Magistrat zawiadamia, że podatek repartycyjny winien być wniesiony do dnia 24 stycznia, po upływie tego terminu doliczany będzie do sumy podatku procent (15%), jak również stosowane będą środki przymusowe.

Podana reklamacja w sprawie wymiaru podatku nie ma wpływu na opóźnienie terminu zapłaty, ani też nie uwalnia od nałożonego podatku.

**— Z sądu.**

(\*) Ces.-Niem. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem Sędziego Okręgowego D-ra Aue rozważał wczoraj następną sprawę:

Jakób Rubin, syn zamożnych rodziców, zamieszkały w Łodzi przy ul. Ogrodowej Nr. 13, był oskarżony o to, iż w dniu 9 października r. ub. w tramwaju między Łodzią a Zgierzem napisał na bilecie tramwajowym na odwrotnej stronie „40“ i zażądał od konduktora Skurki 40 kop. niy reszty, a następnie usiłował zbiec.

Na sądzie oskarżony zeznał, że rzeczywiście dał konduktorowi 50 i 2 kop., wiedząc, że należało mu się reszty 40 kop., które też konduktor zapisał na bilecie, a uciekał dlatego, bo mając przy sobie kilka nieszczęśliwych kaszy, bał się rewizji osobistej w poljeji.

Sąd, po wysłuchaniu zeznań konduktora, skazał Rubina za oszustwo na 3 tygodnie więzienia.

**— Kradzieże.**

W nocy z 26 grudnia skradziono, za pomocą włamania, z szopy magistrackiej na Bałuckim Rynku 1695 funt. drutu miedzianego.

Rzeczowe dane o kradzieży należy nadsyłać do wydz. krym. kom. 4 do aktów nr. 9241/16.

W nocy z 29 na 30 grudnia r. ub. włościance, Franciszce Andryczakowej w Osinach gm. Szadek, skradziono 2 ogierygniadego dwuletniego, obie tylne pęciny białe i czarne dwuletniego. Ślady kopyt prowadziły przez Wilamów do gm. Łask.

Osoby, które mogą dostarczyć szczegółów o kradzieży zechcą nadsyłać do wydz. krym. kom. I do aktów 176/16.

W nocy z 27 grudnia z zamkniętej stajni Wojciecha Piekuta w Grodzisku gm. Dmosin, pow. brzeziński, skradziono klacz gniadą lat 9—10. Ślady prowadzą do Strykowa.

Rzeczowe dane należy nadsyłać do wydz. krym. kom. 4 do aktów nr. 3 J. 37/17.

**Teatr i muzyka.**

**— Teatr Popularny (Konstantyn. 16).**

Dzisiaj Teatr Popularny daje dwa przedstawienia: o godz. 3-ej po południu idzie wesoła „Trójka hultajska“, oieszczona się zawsze dużym powodzeniem; wieczorem zaś o godz. 7 i pół — „Popychadło“, sztuka w 4 odsłonach J. Szutkiewicza.

**— Teatr Polski (Cegielniana 63).**

Dziś, o godz. 3 po pół. Teatr Polski daje sztukę ze śpiewami i tańcami w 5-ciu aktach — „Trójkę hultajską“. Wieczorem zaś o godz. 7 i pół poraz drugi „Neklan-książę czeskie“, tragedia czeskiego pisarza, J. Zeyera.

**— Łódzka Orkiestra Symfon.**

Program XIII-go koncertu w dniu 15 stycznia uległ zmianie o tyle, że p. Czaplński odegra, zamiast zapowiadzianej „Symfonji Hiszpańskiej“, Lalo, koncert skrzypcowy Beethovena z tow. orkiestry.

Oprócz wspomnianego koncertu, odegra p. Czaplński „Caconne“ — Bacha, orkiestra zaś pod dyr. Bronisława Sulca odtworzy symfonię „Patetyczną“ Czajkowskiego

**Z ruchu wydawniczego.**

Książka i człowiek — Zdzisława Dębickiego.

Wobec oczekiwanego ożywienia czytelnictwa w Polsce, w której sztuka czytania i pisania za lat kilka stanie się udziałem szerokiego mas wielkomięjskich i ludowych, wydanie powyższej pracy Dębickiego uważać należy za będące wielce na czasie. Zawarte w niej uwagi są dla każdego nader cennymi, gdyż czytelnictwo polskie przeważnie grzeszy temi brakami, które autor bez ostentacji nam ukazuje. Książkę bowiem trzeba umieć czytać.

Aby dobrze przeczytać książkę — zdaniem autora — trzeba wniknąć w jej treść, wchłonąć ją w siebie, przeżyć ją, stać się współtwórcą autora, dopowiedzieć samodzielnie to, co autor przemilczał, jednym słowem, zaciepić swoją własną myśl o tryby cudzego koła, zmusić ją do pracy, do ruchu, do tworzenia i rozwiązywania całego łańcucha zagadnień wtórnych, grupujących się dokoła zagadnienia zasadniczego, które poruszył autor.

Jakżeż mało u nas osób w ten sposób traktuje czytelnictwo... Praca Zdz. Dębickiego powinna być przeczytana nie tylko przez tych wszystkich, którzy zajmują się kolekcjonowaniem prywatnych bibliotek, lecz i przede wszystkim przez tych, którzy wogóle kupują książki. Zapoznanie się z jej treścią, bezsprzecznie, wielką przyniesie im korzyść.

(Gr.)

### Gubernatorzy bez gubernij.

„Ruskoje Słowo“ w numerze z 21-go grudnia pisze: „Za czasów cesarskiej Elżbiety praktykowano oryginalny sposób popraszania spraw majątkowych wysokich

dostojników. N. p. po likwidacji wojny rosyjsko-szwedzkiej szambelan Nikita Ardrjanowicz Wozzinskij został posłany do Kazania w roli zwiastuna pokoju, przyzem ludność gub. kazańskiej surowo rozkazano składać szambelanowi podarunki w gotówce. Jak widzicie, logika była tu nieco dziwna. Układał się taki sylgizum: Rosja pogodziła się ze Szwecją. Wszyscy winni się z tego radować. A więc niechaj gubernia kazańska zapłaci kontrybucję szambelanowi Nikicie. Jeżeli jednak porównać wiek miniony i obecny, to szambelan Wozzinskij nie wyda się wcale takim fenomenem.

Przynajmniej w przeciwstawieniu do jednego szambelana z epoki Elżbiety mo-

żemy wystawić całą plejadę gubernatorów, którzy „rządzą“ okupowanymi (przez państwa centralne) gubernjami Królestwa Polskiego i pobierają za swe prace administracyjne pensję skarbową. Oto spis tych pracownikóv, którzy mają wszelkie prawa do uwagi historji: Gubernator wileński Bag-gowut, gubernator grodzieński Krejton, wice-gubernator grodzieński Bojeaf-Henkes, gubernator kurlandzki hr. Handritow, gubernator kaliski Tolmaezew, gub. kielecki Li-gin, gub. chełmski Sawisow, wice-gubernator sawalski Stürmer“.

Co robią ci wszyscy panowie, „Ruskoje Słowo“ nie wie. Wiadomo tylko, że „służą“ i otrzymują pieniądze, a nawet „wice-gubernator sawalski p. Stürmer o-

trzymał 2 razy pieniądze „na drogę“; na wyjazd do Suwałk i na przeniesienie się z Suwałk do Kurska“.

**„LUNA“**  
**„Któż nie ma krzyża i cierpienia“**  
 Tragedja współczesna  
 Pomimo nadzwyczajnego powodzenia demonstrowaną będzie w Teatrze „Luna“ do poniedziałku, d. 15 stycznia włącznie.  
**ceny zwykłe.**

**Teatr „Colosseum“**  
 Zachodnia 53,  
 Jedyne Variete w Łodzi

**NOWY BEZKONKURENCYJNY PROGRAM** Dziś i codziennie występy pierwszorzędnych N.N. między innymi:

<b>WISCHON'S</b> Imitator i naśladowca dźwięków <b>Luna Kwiecista</b> tancerka <b>BELLA ROSA</b> Subretka Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.	<b>Teodor GAJEWSKI</b> Polski Ham. z wśln. rep. <b>Helena Jezewska</b> Polska śpiewaczka <b>Makowska</b> Subretka	<b>La Castilliano</b> Niemiecka subretka <b>Bernardo Bronisław</b> Napowietrzni gimnastycy <b>ELGA STEPHANIE</b> Klasyczna tancerka * i wiele inn. Pierwszorządna Restauracja.
---	--	--

**Księgarnia Gebethnera i Wolffa**  
 ul. Żgoda 12 w Warszawie, poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w Szkole i Domu bezplatnie, bo bez nauceyciela z obaśnieniem wymowy i kluczem pod t.  
**Samouczek**  
 Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) — kop. 6, 16, 32, 60, — kurs 1-szy kop. 1.20, — kurs II-gi k. 1.50, — Rusko-Niemiecki k. 5, 12, 24, 40, 1.20 — Polsko-Francuski kurs 1-y k. 1.20; kurs II-gi k. 8.20 — Polsko-Angielski i kurs 1-y k. 75; kurs II-gi k. 1.20 Polsko-Ruski Elementarz po k. 5, 12, 24, 40, — kurs 1-y k. 1.40.

**Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości**  
 m. Łodzi, ul. Krótka № 9,  
 podaje do wiadomości współobywateli i stowarzyszonych, że wystawiło listę kandydatów do przyszłej Rady Miejskiej, zaopatrzoną

## № 25.

### KANDYDACI:

Klukow Gustaw  
 Majorowicz Maurycy  
 Szymański Franciszek  
 Łęczycki Dawid  
 Holzgreber Aleksander.  
 Tujakowski Teodor

Pinkus Mieczysław  
 Drozdowski Feliks  
 Grochowski Bolesław  
 Pianer Rudolf  
 Galczyński Alojzy  
 Bocheński Tomasz

Rybak Antoni  
 Heyman Stanisław  
 Ciesielski Hipolit  
 Ulrichs Michał  
 Sukert Władysław  
 Wocalewski Bolesław.

### Obywatele m. Łodzi!

**IV Kurja głosuje tylko w poniedziałek dnia 15-go b. m.**  
 Spieszcie w Poniedziałek do urn wyborczych, by oddać swój głos **na listę Nr. 25.**

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości  
 m. Łodzi, ul. Krótka Nr. 9.

360-8

**Teatr POPULARNY** Konstantynowska 16.  
 Zrzeszenie Artystów Polskich

Dziś, dnia 14 Stycznia 1917 roku,  
 o godz. 3 po południu **Trojka Hultajska**  
 Sztuka w 4 odsł. ze śpiewami Nestroja

o godz. 7 i pół wiecz. **POPYCHADŁO**  
 Komedja w 5 odsłonach J. Szutkiewicza.

Bilety do nabycia w Kasie Teatru Popularnego w dniu widowisk od godziny 10 rano

Rok założenia 1905. Rok założenia 1905

**Zatwierdzone przez władze naukowe**  
**Kursy buchalteryjne i językowe**  
**L. MANTINBANDA**  
 w Łodzi, Przejazd 12.

Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się w środę 24 stycznia 1917 o godzinie 7 wiecz. Zapisy na powyższe kursy, jak również na stenografię polską i pisanie na maszynie, przyjmują kancelarja kursów codziennie od 9 rano do 11 i od 3 pp. do 9 wiecz.  
 Dyrektor kursów **F. Mantinband**

Biurowy ogł. „Kurjer“ ul. Kustow, Piotrk., 60.

**Bilety na odczyty Cez. JELLENTY**  
**o Mickiewiczu, Słowackim i Krasieńskim.**  
 można nabywać w kancelarji 2 gimnazjum (Placowa 13), od godz. 1 do 2 p. p.  
 Cena za 30 odczytów 6 rb., dla nauczycielstwa 4 rb. 50 kop.

**ADWOKAT**  
**WŁADYSŁAW RYCHTER**  
 przeprowadził się na ulicę **Widzewską № 136.**

**Specjalista**  
**Dr. L. PRYBULSKI**  
 przeprowadził się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,  
 choroby zewnętrzne, skórne i włosów  
 przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p

**Dr. S. Lewkowicz**  
 choroby zewnętrzne, skórne, włosów  
**Konstantynowska 12**  
 Przyjmuje:  
 Panów od 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 wiecz.

**Pierwsza chrześcijańska lecznica**  
 chorób zębów i jamy ustnej.  
 teraz **Mikołajewska 33** róg Ewangelickiej  
 Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomb  
 Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

**KURSY HANDLOWE**  
 przy Stow. wz. pomocy prac. handl. m. ŁODZI. DZIELNA 50a  
 (w lokalu 2-jej SZKOŁY HANDLOWEJ)  
 Od poniedziałku dn. 15. b. m. kancelarja Kursów przyjmować będzie zapisy na 2-gi semestr roku szkolnego 1916/17 oddziel. oprócz niedziel i świąt między 5—7 wiecz.  
 Szczegóły w programach, które otrzymać można bezpłatnie.  
 Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczynają się 1-go, zaś wykłady—10-go lutego b. r.

**Szkoła śpiewu**  
 Marji **Wilkoszewskiej**  
 ul. Widzewska 36.

Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji deklamacji, oraz gry na fortepianie z wykładem teorii.  
 Zapisy od godziny 3—6 po południu  
 Na żądanie lekcje w mieście.

**Sprzedam** zaraz maszynę parową od 8—10 koni z kociołkiem rurkowym. Wiadomość Mikołajewska 105 w Skłarni p. Sikorskiego. Tam że do sprzedania Aparat „Kok“ z dodatkami, 14 amper 18 volt.

**Każda rzecz warta pieniądza!**  
 Kto ma druty, sznurki i różne przyrządy elektr. używane, kupuje i płaci dobre ceny **M. Zendeł, Nowomiejska 6,** w podwórzu, sklep z przyrządami elektr.

**Mydło** z powodu likwidacji detaliczna sprzedaż po cenach hurtowych, od 64 kop. funt. Piotrkowska 25, w podwórzu, na lewo. Karbid po cenie przystępnej.

**Wyprzedaż MYDŁA**  
 Nr. 1, 2, i 3,  
 od 5-ciu funtów ceny hurtowe.  
**NOWOMIEJSKA Nr. 10** w podwórzu

**Najtaniej? gdyż w podwórzu!**  
**Kajety szkolne**  
 z najlepszego papieru  
 I gat. 56 1/2 kop., II g t. 46 kop., III gat. 37 kop. za tuzin.  
 do nabycia w fabryce kajetów **„POLONIA“**  
 Łódź, Piotrkowska 42.  
 Sprzedaż hurtowa tylko w podwórzu ostatnie wejście, prawa strona.

**DRENY**  
 Doskonale wykonane dostarcza **M. PERKIEWICZ**  
 Tonwerke Ludwigsberg Post Moschia (POSEN).

**OGŁOSZENIA DROBNE:**  
 Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjmy od 10 mk. pała od mk 8, suknie od mk. 2. Szyje karakufowe zakjety, futra i przerabia na najnowsze fasony. Obstałunki wykonywa się w przeciągu 24 godz. Pracownia E. Rudzkiej, Piotrkowska 17. parter.

**Korzystajcie z okazji.** Z powodu interesu nabyć można bardzo tanio różne rzeczy barczanów surowych i kolorowych; letnich, zimowych jak również chustki zimowe, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, a także różne oajgi. **Łódź, ul. Widzewska 40** m. 10. front, II piętro na prawo. **Ceny stałe**

Mieble z 4-ech pokoi sprzedam, oraz maszynę do szycia. Piotrkowska № 189 m. 9

**Okazyjnie do sprzedania,** encydja polska ORGELBANDA, mało używana, tomów 16 i inne polski wydawnictwa. Wiadomość: Adm. „G. L.“

**Obiady** prywatne w domu inteligentnym po 60 kop a także na porcję i w monażki Mikołajewska 83 m. 3. lewa oficyna.

Sprzedam za bezceny interes asenizacyjny, oraz sprzęt na konie. Ul. Tkacka 1.

1, 2, 3 pokoje oszczędnie lub razem, z opałom, światłem, umeblowaniem, usługą, lub bez, zaraz do wynajęcia. Mikołajewska № 33 m. 3 lewa oficyna.

**W** zwart-k d. 11 Stycznia rano, zaginę a szara kosa. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Miedzian a № 6, Wdowiak.